

## **W oczekiwaniu na prywatyzację**

Oglądając „Wiadomości TVP” o 19.30, można się tylko zirytować. 22 lata temu rozpoczynałem ten program słowami: „wiadomości dobre lub złe, oby tych ostatnich jak najmniej, ale zawsze prawdziwe”. Było to tak samo naiwne, jak oczekiwanie na efekty 5-letniej prezydentury Lecha Wałęsy. Nie sądziłem jednak, że ten najważniejszy program informacyjny może być tak miałki, nijaki, a nawet prymitywny. Często pewnych wiadomości (dobrych czy złych) w ogóle tam nie ma, są pomijane przez redakcję. Na przykład kiedy rządząca hiszpańska partia socjalistyczna straciła większość w wyborach samorządowych, mówiły o tym wszystkie stacje, tylko nie „Wiadomości TVP”. Program ten przestał informować. Stał się jeszcze jednym magazynem pseudopublicystycznym, o wszystkim i o niczym. Zastanawiam się - robią tak, bo muszą czy inaczej nie potrafią?

Stałym tematem tego programu jest szukanie pomocy dla ludzi dotkniętych kalectwem, chorobą, pożarem, zalaniem, gradobiciem, zawałaniem się domu, itd. Codziennie oglądamy chore dzieci, których rodzice poszukują pieniędzy na kosztowną zagraniczną operację, której w Polsce nie można wykonać, czy zrozpaczonych ludzi zbierających pieniądze na bardzo drogi lek ratujący życie, oczywiście nierefundowany przez ZOZ.

Szczególnie wiele miejsca zajmują zbiórki pieniędzy na zakup protez i wózków inwalidzkich. Ostatnio pokazano bardzo sympatycznego młodego strażaka, który w czasie akcji ratunkowej stracił obie nogi i po długim leczeniu opuszczał

szpital na wózku przy pomocy żony. Dowiedzieliśmy się, że potrzebne mu są protezy, gdyż zamierza wrócić do swojej pracy, oczywiście już na inne stanowisko. A protezy kosztują i redakcja „Wiadomości TVP” liczy na ofiarną pomoc widzów. Szkoda, że reporter nie spróbował wyjaśnić, dlaczego okaleczony na służbie strażak musi oczekiwać pomocy od widzów, a nie otrzymał jej od Straży Pożarnej, a ta od państwa, na czele którego stoi pierwszy strażak III RP wicepremier Waldemar Pawlak. To z internetu dowiedziałem się, że strażak należał do Ochotniczej Straży Pożarnej, która nie jest służbą państwową, dlatego nie należy się kalece pomoc państwa na zakup protez. Jak to jest możliwe, że strażak ochotnik, który tak samo jak strażak zawodowiec naraża codziennie swoje życie, nie może liczyć na pomoc, gdy stanie się inwalidą. Jak to możliwe, że strażak nie ma żadnego ubezpieczenia, które powinno pokrywać koszty leczenia, ale także i zakupu protez potrzebnych do przystosowania się do życia po wypadku. Niczego takiego nie usłyszeliśmy, gdyż gros materiału filmowego wypełniła „narracja” mająca poruszyć serce, a w domyśle kieszenie widzów, aby za kilka tygodni dziennikarze tego beznadziejnego programu mogli się publicznie chwalić, że udało się zebrać pieniądze, i znowu dziękować widzom, na których po raz kolejny się nie zawiedli. Oczywiście strażak dostanie protezy, co do tego jestem przekonany, będzie dziękował osobiście, ale czy tak ma wyglądać program informacyjny w telewizji publicznej? Czy nie

lepiej stworzyć osobny program poświęcony poszukiwaniu pomocy dla ludzi? Taki na przykład program od lat istnieje w Radiu Maryja; ludzie na antenie ogłaszają co mają dla innych do zaoferowania za darmo.

A co na to wszystko rządząca Platforma Obywatelska, pani minister Ewa Kopacz, prezes TVP, co na to apologeci i elity III RP. Nie przeszkadza im taki obraz Polski w mediach, gdzie okaleczeni ludzie, umierające dzieci szukają pomocy u widzów za pośrednictwem dziennikarzy? Czy to, że dziennikarze mobilizują widzów do pieniężnych zbiórek w celu ratowania życia i zdrowia obywateli, nie świadczy źle o politykach? Gdyby nie telewizja, Wielka Orkiestra Owsiaka nie istniałaby. A tak dzięki publicznym mediom oddającym swój całodzienny czas antenowy zbiera co roku pieniądze, oczywiście, na biedne dzieci. Coroczny wielomilionowy przychód, skierowany jest na zakup niezbędnego medycznego sprzętu, który powinien być kupiony przez państwo, czyli z naszych podatków.

Historia strażaka poszukującego finansowej pomocy na zakup protez, aby dalej pracować dla siebie i współobywateli, jest porażająco prawdziwa. Pokazuje bezradność człowieka w państwie, które przestało być odpowiedzialne za swoich chorych, potrzebujących pomocy obywateli i przygotowuje nas na jeszcze większy koszmar - prywatyzację służby zdrowia, która będzie się kierować zyskiem. Wówczas państwo zostanie zwolnione już z wszelkich obowiązków medyczno-leczniczych.

Gdyby chociaż taki komentarz pojawił się po tym telewizyjnym materiale, mógłbym zrozumieć prawdziwy sens tego „newsa”. No ale na taki komentarz nie ma miejsca, wszak to program „informacyjny”. A poza tym taki polityczny komentarz, w telewizji publicznej?

**Wojciech Reszczyński**

Autor jest komentatorem w Programie 3 Polskiego Radia SA

251Nasza Polska 07.06.2011